

Gazeta Gdańska.

Przedpłata kwartalna na pocztę 2,55 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 2,97 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jednolamowy wiersz petytowy. — „Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 w Gdańsku. — Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschiffstrasse 138. Telefon 2650. Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49. Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX.

Gdańsk, na sobotę dnia 21-go czerwca 1919.

Nr. 130.

Dalsze protesty Polaków.

ŁĘŻYCE, dnia 16. VI. 19.

My, w gminie łężyckiej zamieszkujący Polacy, jak najenergiczniej protestujemy przeciw odłączeniu naszych miast kąpielowych Sopotu i Oliwy. Odłączenie tych miast od Polski byłoby największą zbrodnią wobec narodu polskiego, przez którego grosz tylko doszły te miasta do teraźniejszego rozkwitu.

GMINA ŁĘŻYCKA, powiat wejherowski.

Położenie Niemców w Poznańskim według „Times”.

Pod nagłówkiem „Niemcy a Poznań” umieścił współpracownik amsterdamskiego „Telegraafu”, John C. Van der Veer w „Times” z dnia 7 b. m. list następujący:

Sir! Niemcy ufając w łatwowierność zagranicy zajmują się znów znanym okłamywaniem opinii światowej. Urządzają burzliwą agitację w Poznańskim, aby pokazać światu, że ludność tamtejsza jest przeważnie niemiecka i tak złączona z kulturą niemiecką, że wszelkimi siłami wzbrania się przynależać do nowej Polski.

Udało im się też pozyskać kilku reporterów angielskich, z których jeden nawet pisze, że „we wszystkich wioskach i miasteczkach, jakie odwiedził, jest 80 procent Niemców.”

Znany profesor holenderski J. F. Niermeijer, docent geografii handlowej przy uniwersytecie w Utrechcie niedawno umieścił w „Telegraafu” mapę Polski według wzoru lwowskiego profesora Romera. Mapa ta, której nawiasem mówiąc rozpoznał w całej Polsce, podczas wojny niemal Niemcom sprawowało troski, wskazuje dokładnie, że części oddane Polsce są przeważnie zamieszkałe przez ludność polską. Są naturalnie w Poznańskim miejscowości, w których przeważa żywioł niemiecki jak na przykład Bydgoszcz, do których przezorny rząd berliński wysłał reporterów angielskich. Lecz Poznań jako całość, tak jak dawniej i dziś jest polskim. Wydanie niemieckiej encyklopedji z roku 1846 w opisie Poznańskiego podaje: „Ludność jest przeważnie polska, dalej niemiecka i żydowska.”

Niemcy germanizowali swych polskich poddanych celowo i ustawicznie w myśl polityki Fryderyka Wielkiego (króla zbrojeckiego). Politykę króla tego najlepiej charakteryzuje ówczesna historia angielska mówiąc: „Króla pruskiego rządy w Polsce były najokrutniejsze w swoim rodzaju. Wojsko jego, wkroczywszy w roku 1771 do Polski, podczas tego jednego roku wydało z tej prowincji i jej sąsiednich mało licząc 12 000 rodzin tubylczych. Niezliczone rzesze dziewcząt, które rodzice musieli wyposażyć w pierzynę, 4 poduszki, krowę, dwie świnie i trzy dukaty w złoście oddał na własność swoim poddanym. Związano je i uważano za zwyczajnych więźniów.”

Znane są światu postępowania Niemców podczas zeszłego stulecia i początku obecnego, mające na celu przesiedlanie Polaków i wywarcie ich prawa do własnego kraju.

Mimo to nie udało się Niemcom zatrzeć w Poznańskim cechy polskiej. Nawet znany pan-germanista Dietrich Schäfer w swej książce „Die deutsche Ostmark” z roku 1913 zmuszony był oddać hołd tej żywotności kultury polskiej. Pisz on: „Kultury tu dominującej naszych wrogów nie zdołał zatrzeć bieg czasu. Jest ona wkorzeniona tradycją swych ideałów i sławnej przeszłości.”

Bezczelne twierdzenie kultury niemieckiej „über alles” kazało uważać ludność innej parodo-wości, będącą pod berłem niemieckim, za intru- zów.

Wielka „niesprawiedliwość”, wyrządzona Niemcom warunkami pokojowymi polega na „od-

daniu” w myśl błogich skutków cywilizacji. Nie zabrano Niemcom na wschodzie nic więcej jak to, co oni przywłaszczyli sobie. Ze z tego powodu kilka tysięcy Niemców będzie pod panowaniem polskim, jest tylko wynikiem okrutnej polityki pruskiej. Lecz pod protekcją cywilizacji i religijnej wolności, popartej przez demokratyczną większość. Niemcom pod panowaniem polskim będzie stokroć lepiej, jak Polakom jeżdżącym półtora stulecia pod tyrańskim rządem pruskim.

Oddany Panu

John C. Van der Veer.

Pocziwa dusza niemieckiego kanonika.

Szczególną troskę ma ks. kanonik dr. Schroetter w Pelplinie o Oliwę. Nic dziwnego, bo był on przedtem proboszczem oliwskim i nie dopuszczał polskiego języka do kościoła. Mogło się bowiem stać nieszczeście, mogły na odgłos śpiewu polskiego odwieczne sklepienia klasztorne, wzniesione za polskie pieniądze się zarwać i dalibóg Polaków gruzami pogrzebać.

Więc Polacy musieli milczeć we własnym kościele i mury się ostały.

Na następcę swego polecał ks. kanonik obecnego ks. proboszcza, licząc, że pójdzie jego „wznieśli” i panu Jagowowi podobającymi się śladami. Lecz nowy duszpasterz poznał się na zdradzieckich dla powierzonych mu wiernych śladach, widział, jaką niepowetowaną szkodę kościół katolicki ponosi i nie lękał się, że mury się zawalą. Wymierzył on polskim parafianom sprawiedliwość, przynajmniej w znacznej części.

„Verfrüht” za rychło, zawołał ks. kanonik dr. Schrötter i teraz jeszcze wciąż powiada: „Kaszubi tak długo po niemiecku rozumieli, to mogli jeszcze pewien czas po niemiecku rozumieć. Polskie nabożeństwa w Oliwie są zbyt ciche.”

Widać, że to jednak pocziwa dusza pokutuje w tym osobliwym kanoniku niemieckim w Pelplinie.

Sam przyznaje że Polakom oliwskim należa się polskie nabożeństwa, bo inaczej nie mówiłby że są tylko „verfrüht”, że ks. Proboszcz za rychło je zaprowadził. Trudno rozumowanie niemieckie zrozumieć. Ks. kanonik gniewa się o to, że narazie sprawiedliwość wkroczyła do klasztornej gołębnicy w Oliwie i chciałby, aby nawet ludność polska, która coś tam powąchała niemiecki język, w kościele siedziała jak na „niemieckim kazaniu.”

Przecież ks. kanonik wie, że obce słowa nie trafiają do serca, że tylko język polski zagrzeje Polaka; że tylko w ojczystym języku Polak naprawdę modlić się umie.

Czemu to za rychło zaprowadzono nabożeństwa polskie, trudno się domyśleć, powodów do tego „za rychło” ks. kanonik nie zdradził. Może on swemu przyjacielowi zaręczał, że nie dopuści, żeby w oliwskim kościele kiedyś rozbrzmiewał język polski, może liczył na to, że Niemcy wojnę wygrają i wtedy nas Polaków zupełnie już zamarzną i język polski zduszą.

Ale Bóg Wszechmocny pokrzyżował zdradliwe zamiary niemieckie w proch obrócił przemoc niemiecką, a jej przedstawiciele uykają od nas i coraz ich mniej. Poszedł p. v. Jagow do Meklenburgji, inni zbierają się na drogę, a dokąd niemiecki kanonik powędruje, nie powiedział jeszcze.

Został za to lud polski, zapelnia po brzegi świątynie Pańskie i wielbi słowem polskim Opatrzność Boską.

Szczodroblewość centrowa.

Organ niemieckich katolików „Westpreusserka” zasłyszana, że czerwony landrat w Pucku rozdawa Polakom po cztery włóki morza i pomyślała, czemu ona ma być gorszą od Kobbenbrinka.

Trzasnęła więc swym centrowym rozumem i obwieściła swym naiwnym czytelnikom, że ma do rozdania 40 miliardów z polskich kieszeni, które mają się aż obrywać dla ogromu grosza.

Wiadomo, że w warunkach pokojowych postanowiono, iż nasze polskie prowincje nie będą płacić ani fenyga za niemieckie długie wojenne, bo Polacy wojny nie rozpoczęli i nie przegrali. Niemców wiadomość ta wielce ucieszyła i gloszą, że takie warunki pokojowe także im do serca przypadły. Centrowcy udają wciąż jeszcze że wierzą, iż nasze Prusy Królewskie zostaną przy Niemcach, że w Polsce będzie gorzej, niż w zbankrutowanym państwie niemieckim.

Aby swych landsmanów zatrzwożyć, wymyśliła „Westpreusserka”, że polskie prowincje mają zapłacić 40 miliardów długów i to akurat rosyjskich. Szkoda, że „Westpreusserka” nie każe Polakom płacić długów całego świata, boć szczodroblewość z cudzego worka nic nie kosztuje.

Pewnie tam w Rosji już pieniądze zbierają, aby „Westpreusserce” za tę łaskę pomniki stawiać, ale mówią w kołach centrowców gdańskich, że to musiałby być pomnik orla z uszami długimi aż do Renu, skąd ci mądrali centrowi przywędrowali. Skromniejszy pomnik nie uczciłby dosyć głupoty centrowej.

Polska, która nie potrzebuje za długie niemieckie płacić, miałaby chcieć Rosję od długów uwolnić? Widocznie uważają zbawcy centrowców swych czytelników za skończonych durniów którzy gotowi uwierzyć w kłamstwa, które im pletą.

Der Generalstreik ist beschlossen worden

falls die Behörden oder das Militär bewaffneten Widerstand leisten sollten.

Dies haben am Mittwoch die Vertreter der deutschen Arbeiterschaft in Danzig beschlossen.

Auch die polnischen Arbeiter werden nicht abseits stehen.

Wenn Militarismus oder Beamtentum bewaffneten Widerstand leisten, schreiten sofort die polnischen organisierten Arbeiter zu einem „Abwehrstreik“, wie er seiner Zeit von den Beamten erfunden wurde — und legen gleichzeitig mit den deutschen Arbeitern in ganz Westpreussen die Arbeit nieder.

Auch wir wollen kein Blutvergiessen mehr.

Es ist genug Blut geflossen.

Polnische Arbeiter!

Ihr seid in einer Zahl von über 96 000 in unserer Vereinigung organisiert. Dies ist eine grosse Macht. Als solche müsst Ihr die deutsche Arbeiterschaft in diesem „Abwehrstreik“ stützen.

Wir wenden uns in deutscher Sprache an Euch, damit es auch die deutschen Arbeitsgenossen verstehen. Dies ist im heutigen Augenblick wichtig.

Seid bereit und wartet auf das Zeichen zum „Abwehrstreik.“

Polnische Berufsvereinigung
Zjednoczenie Zawodowe Polskie

J. Dobrowolski, sekretarz.

Uczcie dzieci czytać
i pisać po polsku!

Przegląd polityczny.

„Vossische Zeitung“ i „Frankfurter Zeitung“
za podpisaniem pokoju.

W sprawie warunków pokojowych pisze „Vossische Zeitung“:

Podpisanie warunków pokojowych uratuje przynajmniej łączność państwa, gdy tymczasem odrzucenie oznacza rozbięcie niemieckiej gospodarki państwowej, strach bez końca, trwałą chorobę, powtarzanie się dreszczy w gorące. Zaden odpowiedzialny dyplomata nie może mieć nadziei, że w razie odrzucenia podpisu stanie się cud. Nadzieje w takie cudy — do tych należy i nadzieja w pomoc angielską — zawiodły zbyt często podczas wojny i zawieszenia broni. Nie wiara, lecz zaufanie we własne siły może uratować Niemcy, ale tylko, gdy pokój znów będzie w kraju.

Tak samo mniej więcej pisze „Frankfurter Zeitung.“ Znamienne są słowa: Niemcy niezdolne są odmówić nieprzyjacielowi podpisania pokoju, jeżeli ten wymusi je stawieniem ultimatum. Podajmy się konieczności. Ufajmy w lepszą przyszłość. Dobrze wróżby mamy co do tego, że ona przyjdzie, nie burzą tworzącą się potęgę, lecz wolą narodów, które nie mogą żyć w spokoju bez współpracy średniej Europy.

Awantura wymierzona przeciw oficerowi francuskiemu.

Z Frankfurtu nad Menem donosi przyzdyum policyjne, iż w poniedziałek wieczorem zaczął się bój alzacki oficera francuskiego. Oddział marynarzy nadszedł, by obronić oficera. Tłum jednak wystąpił przeciw marynarzom, pociągnął potem przed hotel Galton, w którym oficerzy francuscy mieszkają, śpiewając patriotyczne pieśni. Gdy tłum chciał wkroczyć do hotelu, zjawili się oficerzy, na których strzelano. Przytem zraniono dwóch cywilnych. Policja strzelała w powietrze. O godzinie 1-szej w nocy znów zapanował spokój.

Wygląda to zupełnie tak, jak gdyby dawny duch prusacki owdładł na nowo naród niemiecki.

Państwa zachodnie długo były względne, marowały drogi czas, a teraz będą musiały energicznie zabrać się do dzieła.

Co z awantury tej wyniknie, trudno przewidzieć. W każdym razie nie wesołego dla Niemiec, bo Francja ma władzę orężną, a i Anglja i Ameryka nie pozostaną w tyle.

Żądania państw sprzymierzonych.

Z Paryża donoszą, że hr. Brockdorff-Rantzau nie wróci już więcej do Wersalu. Podobno zastąpi go inny, który zapewne podpisze. Przewidują, że Erzberger będzie następcą i kierownikiem delegacji niemieckiej.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na sobotę, 21 czerwca:

Alojzego Gonzagi wyznawcy.

Słońca wschód o g. 3.39, zach. o g. 8.24.

Księżycy wschód o g. 11.53, zach. o g. 12.31.

Niemieckich dodatków, dołączonych do środowego numeru zabrakło. Tak wielkie było znowu zainteresowanie owym dodatkiem niemieckim. Przypuszczamy, że niektórzy Czytelnicy nasi po przeczytaniu dodatku tego znajomym Niemcom mogą nam datunek ów zwrócić, bo już go więcej nie potrzebują. Kto zatem nie ma już użytku dla owego dodatku niemieckiego, niechaj będzie łaskaw nadesłać nam go w osobnej kopercie. Gdzie jest więcej Czytelników w jednej wiosce, tam dobrze byłoby, gdyby wszystkie dodatki niemieckie zebrano i przysłało nam w jednym, ale zamkniętym liście — nie czasem jako druk, gdyż po drodze mogłyby zaginać. Jako adres wystarczy napisać krótko: Gazeta Gdańska — Danzig.

Oliwa. W niedzielę, dnia 15 b. m. urządziło tutejsze nowo założone Towarzystwo „polskiego śpiewu kościelnego“ ze swoim drygentem ks. Wysockim wycieczkę do Gdyni. Członków i gości zebrano się około stu. W gospodzie rodaka p. Józefa Skwierczyńskiego zamówiono poprzednio przybicie, to też przyjęcie było wspaniałe. Młoda pani domu popisała się dobrą i sutą kuchnią. Bawiono się ochoczo do wieczora, jedynie żalowano, że pociąg ostatni już o godzinie 10-tej opuszcza Gdynię.

Wycieczka owa w milej pozostanie nam pamięci.

Jedna z uczestniczek: W. L.

Chwaszczyn. Na utworzenie nowego Towarzystwa Robotników rolnych i leśnych dnia 15 b. m. zebrano się z parafii chwaszczynskiej liczniej grono i uchwalono założenie Towarzystwa na wioski Chwaszczyn, Ossowo, Duży i Mały Tuchom, kolonja Donasberg, Karczemki, Wittstock, Baranowicze i Julienthal.

Na marszałka wybrano druha Szenka, sekretarzem organistę Burandta.

Z Gdańska przybyli druha Jedwabski, sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i druha Leszczyński. Po wstępie druha Schenka zabrał głos druha Jedwabski i omawiał cele Zjednoczenia Zawodowego, czego przybyli słuchacze z największym zajęciem słuchali. Potem zabrał głos druha Schenk, który mówcy serdecznie za tak piękny wykład podziękował, zachęcając zarazem do przystąpienia do Zjednoczenia. Za druhami Schenkem zabrał głos druha Leszczyński, mówiąc o obowiązkach członków Zjednoczenia Zawodowego. Wybrano też Zarząd miejscowy. Następne zebranie odbędzie się dnia 28 b. m. na sali druha Antoniego Littwina. O liczne przybycie na to zebranie prosi

Leon Burandt,
sekretarz filji Zjednoczenia Zaw. Polskiego
w Chwaszczynie.

Chmielno. Tutejszego księdza Proboszcza Hoffmanna mianował ks. Biskup dziekanem dekanatu mirachowskiego.

Sierakowice. Handel gęsiami jest zwolniony od wszelkich ograniczeń. Dlatego już teraz płacą tu za gęsi bardzo wysokie ceny.

Podstolin. Kółko rolnicze na Podstolin zwiędza 22-go b. m. gospodarstwa w Pułkowicach. Porządek o godz. 4-tej po południu u p. Wiśniewskiego.

Co to znaczy? Tak zapytać musi każdy, gdy usłyszy, co nam donoszą Polacy z Lidzbarka. Dziwne rzeczy się tam dzieją. Oto przed miastem stoi sześć armat wykirowanych groźnie na miasto. Całe gromady granatów gazowych t. zw. „Gelbe i Grünkreuz“ leżą obok. — Niemieckich mieszkańców miasta zawezwano do przystąpienia maszek gazowych, które potem między nich rozdzielono. Każdy Niemiec posiada taką maszkę, ale ani jeden Polak. Cóż to ma znaczyć? Czy to może przygotowania przeciw wojsku polskiemu? Przypuśćmy, że tak jest. Gdy podczas walki granat polski przypadkiem wysadzi ową armunicję gazową w powietrze, wtedy Polacy Lidzbarka widocznie mają się udusić. Albo może armaty przeznaczone wprost przeciw Polakom miasta? W każdym razie jest niebezpieczeństwo uduszenia.

Na poszkodowanego przez pożar p. Pokorniewskiego złożono w dalszym ciągu: W. A., Gdańsk 10,— mk., Antoni Liedke, Sidlice 5,— mk., zebrane na weselu u p. Jana Dunsta w Pępowie 19,— mk., Mierski, Nowyport 2,— mk., N. N. z Gdańska 10,— mk., M. L. z Wrzeszcza 10,— mk., Jan Nickel, Gdańsk 5,— mk., Marszewska, Kartuz 5,— mk., M. Fabrowski, Królewiec 10,— mk., dr. Filarski, Gdańsk 20,— mk., X. Prob. Łowicki, Oksywie 15,— mk., Fel. Łowicki, Oksywie 5,20 mk., Stanisław Wejher, Gdańsk 10,— mk., Franc. Cyperski, Gdańsk 3,— mk., Majewski, Sidlice 5,— mk., Wietek, Gdańsk 10,— mk., J. Pepliński,

Sierakowice 20,— mk., Demski, Gdańsk 5,— mk., Jul. Dobrowolski, Gdańsk 5,— mk., złożone na zebraniu mężów zaufania Zjedn. Zaw. Polskiego w sobotę, dnia 14 b. m. 119,93 mk., Ksawery Koss, Gnieźdźewo 5,— mk., Abraham, Oliwa 3,— mk.

Niema związku pocztowego ze Stanami Zjednoczonymi. Kilka gazet rozszerzało wiadomość, że ruch pocztowy istnieje znowu między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Niemcami. Jak nam urzędowo doniesiono, dopuszczono tylko korespondencję pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a zajętymi obszarami zachodnich Niemiec, że jednakowoż niema żadnej komunikacji pocztowej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a niezajętymi częściami Niemiec i obszarami tymi, które są przez Polaków zajęte.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Gdańsku: Zebranie polskiej służby żeńskiej Tow. św. Zity odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 5-tej po południu w Domu Abstynentów, ul. Szeroka nr. 83. O liczny udział prosi Zarząd.

w Wrzeszczu: Przyszła lekcja Tow. śpiewu kościelnego „Św. Cezylii“ w Wrzeszczu odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m. o godz. 7-mej wiecz. na sali „Eschenhof“, Eschenweg. O jak najliczniejsze przybycie prosi Zarząd.

w Peregowie: w niedzielę, dnia 22 b. m. odbędzie się zaraz po nabożeństwie o godz. pół do 12-tej na sali p. Friedricha zgromadzenie Tow. Ludowego.

w Kłodawie: Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 4-tej po południu w zwykłym lokalu. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

w Wielkich Kaczkach: Zebranie Tow. Ludowego, które miało odbyć się 15 b. m., odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go czerwca o godz. 5-tej po południu u p. Czastkiego.

w Lubichowie: Główne posiedzenie filji Zjedn. Zaw. Polskiego w niedzielę, 22-go czerwca o godz. 5-tej po poł. na sali p. Wielewickiego na które wszystkich druhów i druhny z naszej okolicy zaprasza Zarząd.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“
Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Bilans pro 1918.

	Aktywa	Pasywa
Gotówka — Barbestand	8 293,20	
Udziały — Geschäftsanteile		2 330 —
Weksle — Wechsel	44 920 —	
Depozyta — Depositen u. Proz.		441 620 85
Fundusz rezerwowy — Reservefonds		453 —
Rezerwa specjalna — Spezialreserve		511 68
Banki — Banken	376 248 90	
Kasa powiatowa — Kreissparkasse	10 302 33	
Akcje — Aktien	3 000. —	
Do dyspozycji Walnego zebrania		723,90
— Zur Disposition der Generalversammlung		
Effekta — Kriegsanleihe	2 934 —	
	445 639,43	445 639 43

Członków na rok 1918 przeszło

— Mitglieder auf das Jahr 1918 übergegangen 82

W roku 1918 wystąpiło

— Im Jahre 1918 sind ausgeschieden

82

W roku 1918 przystąpiło

— Im Jahre 1918 traten bei

1

Przechodzi na rok 1919

— Gehen über auf das Jahr 1919

83

Staniszewo, 26. Maerz 1919.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Białk

Płach

Krefta.

Pensjonat wila „Meeresblick“ (nowoprzejęty).

właśc.: Anna Strohmeier.

Pierwszorządna pensja. — Strandweg 4 i 8

Wygodne pokoje balkonowe z widokiem na morze oraz pokoje w środku pięknego ogrodu

Wyborowa kuchnia.

Posiadłość

20 mórg

przy koleji wschodniej 5 minut od dworca, 3 wielkie fabryki, kościoły i szkoły na miejscu z powodu choroby natychmiast do sprzedania

Wincenty Ossowski

wybudowania Dreierdorf — Abbau Dreierdorf, powiat Starogardzki.

Dobrze zaprowadzony

skład

makli i towarów
spożywczych

bez konkurencji w najlepszym położeniu małego miasta, tanio natychmiast do sprzedania.

Łaskawe zgłoszenia pod nr. 674 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej“.

Poszukuję od zaraz

Karczmy

najchętniej we wsi kościelnej z kilkunastu morg. roli i z inwentarzem. Wpłaty mogą dać 3000 marek.

Fr. Kobiella

Uchutschin, Kr. Karthaus.

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-

Immo-